

# GAZETA LUBELSKA

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Lublin, czwartek dnia 15 lutego 1945 r.

Nr. 4

## PO KONFERENCJI TRZECH

Z niezmiernym napięciem oczekiwaliśmy wyniku obrad Wielkiej Trójki nie tylko rządy, nie tylko politycy, ale narody całego świata. Nie było bowiem dla nikogo tajemnicą, że obrady te zdecydowały o obliczu powojennej Europy.

I nadzieje żywione przez ludy nie zawiodły. Ścisłe sprecyzowane, nie pozostawiające miejsca dla żadnych wątpliwości, żadnych niedomówień, uchwały te brzmią jak groźny wyrok trybunału na niemieckich morderców, którzy zabili we krwi cały niemal kontynent, są one spłacenym długiem nieawiałości za lata upokorzeń, śmiertelnych zmagani i paniewierki.

Groźnie brzmią słowa deklaracji: „Celem Trzech Mocarstw jest niezmiernie zgniecenie militarystyki i faszyzmu, stworzenie takiej gwarancji, by Niemcy już nigdy nie były w stanie naruszyć pokój świata, zniszczenie raz na zawsze wszelkiej siły zbrojnej niemieckiej, sztabu generalnego“ i dalej „Wymierzenie wszystkim przestępcom wojennym sprawiedliwej i szybszej kary“.

Niech drży w przedśmiertnym strachu szajka hitlerowska!

Nie ujdzie ona zasłużonej kary!

Deklaracja Trzech jest jednak nie tylko wyrokiem dla Niemców hitlerowskich, ale i dla tych wszystkich, którzy wyłazili ze skóry, by ocalić choć resztki rezbójniczej bandy, dla tych wszystkich, którzy próbowali zasłać niezgodę w obzie antyhitlerowski. Oczekiwania ich zawiodły, historyczna decyzja kierowników Trzech Mocarstw powołania do życia wszechświatowej organizacji, dla zabezpieczenia pokoju i ustalenia odbudowy takich warunków w Europie, które zapewnią uwolnienie Europy od faszyzmu, świadczy o tym, że demokracja wygrała nie tylko wojnę, ale zdobyła także silną postawę dla wygrania pokoju.

Wyrazem tego jest przede wszystkim ta część deklaracji, która omawia sprawę Polski. Polska była właśnie tym problemem, z którego reakcja międzynarodowa i rodzima próbowała stworzyć zarzewie nieporozumień.

Dzisiaj, ta badurna i reakcyjna koncepcja trzeba uważać za ostatecznie porzuconą. To też nie jest przypadkiem, że ostateczna klęska Niemiec przypięczetowała i los karlików z tzw. rządu emigracji londyńskiej. Chcieli walki bratobójczej w imię własnych interesów klikowych. Dzisiaj, przekleci przez własny naród, wgardzeni przez obcych, znaleźli się na śmietniku historii. Milczy o nich deklaracja Trzech.

Przez wszystkich potępieni, nikomu niepotrzebni.

Tym bardziej pełnym jest triumf polskiej demokracji i jej wyraziela Rządu Tymczasowego, który oparł swoją słuszną politykę na przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i demokracjami Zachodu, który swoją twardą pracą w odbudowie Polski uzyskał teraz faktyczne uznanie całego świata.

Świadczą o tym podpisy Churchilla, Roosevelta i Stalina pod deklaracją, która właśnie o Rządzie Tymczasowym

## PIŁA ZDOBYTA SZTURMEM WIELKIE SUKCESY OFENSYWY RADZIECKIEJ NA ŚLASKU

Naczelnym Wódz Armii Czerwonej Marszałek Związku Radzieckiego Józef Stalin wydał wczoraj dwa rozkazy specjalne, skierowane do dowódcy Pierwszego Frontu Ukraińskiego marszałka Koniewa i dowódcy Pierwszego Frontu Białoruskiego marszałka Żukowa.

Pierwszym rozkazem wyróżnione zostały wojska Pierwszego Frontu Ukraińskiego, które kontynuując swą ofensywę na Śląsku zajęły wczoraj w toku zaciętych walk miasta: SZPROTAWĘ, NOWE MIASTECCZKO, ZŁOTĄ GÓRĘ, JAWORZ, STRZYGLÓW — silne punkty niemieckiej obrony i ważne węzły komunikacyjne.

Drugi rozkaz Marszałka Stalina podał do wiadomości, że wojska Pierwszego Frontu Białoruskiego złamały opór okrażonych sił nieprzyjaciela i zdobyły wczoraj szturmem silny punkt obrony niemieckiej i ważny węzeł komunikacyjny na Pomorzu miasto PIŁĘ.

## Z FRONTU ZACHODNIEGO

Z kwatery głównej generała Eisenhowera komunikują, że wojska sprzymierzonych zajęły na terenie Niemiec miasto Eschweiler i kilka silnych punktów obrony niemieckiej na wschodnim brzegu rzeki Uhr.

W górach Harepskich i w zachodniej Alzacji wzmożła się działalność nieprzyjaciela.

Na południowy wschód od Hagenau oczyszczono całkowicie od przeciwnika zachodnią część Hagerhofenu.

## FRONT POŁUDNIOWY

Z kwatery głównej sprzymierzonych na terenie Morza Śródziemnego donoszą, że na froncie 5-ej i 8-ej armii we Włoszech kontynuowano działania wywiadowcze.

Potężne formacje samolotów alianckich dokonały wczoraj nalotów na koncentracje oddziałów niemieckich w Austrii i Jugosławii jak również na porty w północnych Włoszech.

## PRZYGOTOWANIA DO KONFERENCJI W SAN FRANCISCO

WASZYNGTON, 14. II. — Według oficjalnego komunikatu Białego Domu, prez. Roosevelt ustalił już skład delegacji na konferencję, która odbędzie się 25. IV w San Francisco. Na przewodni-

mówi, że będzie on „zreorganizowany na szerszej płaszczyźnie demokratycznej przez włączenie demokratycznych przedstawicieli całej Polski, jak i Polaków za granicą“. Jest to oczywiście wymagane ze względu na nową sytuację, wytworzoną „w wyniku szybkiego ogłębienia terenu Polski przez Armię Czerwoną“ i powstałe w ten sposób możliwości włączenia w skład rządu demokratycznych działaczy zza Wisły. Jest to stanowisko, na którym już dawno stał Polski Kom. Wyzw. Nar. i Krajowa Rada Narodowa. Polska demokracja zawsze dążyła do wciągnięcia w dzieło odbudowy nowej Polski, w szeregi frontu narodowego wszystkich Polaków, którym drogą jest sprawa nasza Ojczyzny.

Była i jest pożądana współpraca z

## WOJNA LOTNICZA

1.350 bombowców alianckich atakowało wczoraj obszar nieprzyjacielski, odległy o 300 km od linii frontu na Śląsku. Bombardowane: Drezna, Magdeburg i Chemnitz. W czasie wczorajszej nocy bombowce brytyjskie dokonały nalotów na Norymbergę i Dortmund.

Dzisiaj w dzień bombardowano nieprzyjacielską sieć kolejową w Wiedniu i Grazu.

## DALEKI WSCHÓD

WASZYNGTON, 14. II. — Wojska amerykańskie zdobyły na wyspie Luzon bazę morską Cavite. Straty amerykańskie w walkach o Manillę wyniosły 9.700 ludzi. Japończycy stracili 5.200 ludzi. Wojska alianckie w Birmie posuwają się w dalszym ciągu od południowego zachodu na Mandalay. Bombowce alianckie dokonały silnego nalotu na obiekty nieprzyjaciela w Rangunie (Rangunie).

szarego delegacji przewidziany jest Stettinius, doradca prawnym ma być Cordell Hull.

W skład delegacji wejdzie cały szereg senatorów i posłów.

tymi wszystkimi, którzy gotowi są służyć wielkiej sprawie odbudowy Polski, Polski naprawdę wolnej, Polski demokratycznej, Polski, w której nie będzie miejsca dla faszyzmu i reakcji, w której nie będą mogły zrodzić się potworne koncepcje, ofiarą których padła Warszawa. Nie będzie w Polsce faszyzmu, nie powtórzą się zgubne wpływy i zbrodnie klik, których wynikiem był rok 1939.

Konferencja Trzech ustaliła granicę Polski na wschodzie zgodnie z linią Curzona, przyznając równocześnie Polsce prawo do przesunięcia swych granic północnych i zachodnich kosztem Niemiec. W tej walce o słusze wytyczenie naszych granic na północy i zachodzie, o Odrę i Niszę, zjednoczy się cały naród w okół polskiej demokracji.

Komunikat Radzieckiego Biura Informacyjnego donosi, że na północ i na północny-zachód od Bydgoszczy wojska radzieckie kontynuując ofensywę, zajęły dalsze 50 miejscowości, w tej liczbie: Zdroje, Dębowiec, Ostrowe. Dnia 13 lutego wojska radzieckie wzięły w tym rejonie do niewoli przeszło 500 niemieckich żołnierzy i oficerów.

Wojska I Frontu Białoruskiego łamiąc silny opór nieprzyjaciela, zdobyły szturmem silny punkt obrony niemieckiej i ważny węzeł komunikacyjny miasto Piłę. Wzięto tu bogata zdobycz w sprzęcie wojennym: 30 armat, 217 karabinów maszynowych, 200 czołgów, 109 lekkich dział, 286 aut, 97 lokomotyw, 1508 wagonów kolejowych. W walkach o Piłę poległo przeszło 700 Niemców.

Wojska I Frontu Ukraińskiego w dalszym ciągu swej ofensywy na terenie Śląska, zajęły miasta: Szprotawę, Nowe Miasteczko, Złotą Górę, Jaworz, Strzyglów — silne punkty obrony niemieckiej i ważne węzły komunikacyjne. Wojska tego frontu zajęły ponadto przeszło 200 innych miejscowości. W rejonie tym zdobyte na lotniskach 200 samolotów niemieckich. Wzięto do niewoli przeszło 2100 niemieckich żołnierzy i oficerów.

W dniu 13 lutego wojska radzieckie w rejonie Budapesztu wzięły do niewoli ponad 12.700 niemieckich i węgierskich żołnierzy i oficerów. Do niewoli dostali się: dowódca Pierwszego Węgierskiego Korpusu Artylerii generał-major Indyi, dowódca 12-ej węgierskiej dywizji piechoty generał Bauman, dowódca 9-go niemieckiego korpusu SS pułk. Leitlin oraz komendant Budapesztu. Wśród trupów znaleziono: dowódcę 8-ej dywizji kawalerii SS, dowódcę 22 dywizji kawalerii SS.

Na północny-zachód od Budapesztu przeprowadzono operacje zmierzające do zniszczenia grupy wojsk nieprzyjacielskich, która przedarła się z okrażonego miasta.

Na pozostałych odcinkach frontu miały miejsce walki o znaczeniu lokalnym.

W dniu 13 lutego wojska radzieckie zniszczyły lub uszkodziły na wszystkich frontach 118 czołgów niemieckich. Ogniem artylerii przeciwlotniczej i w walkach powietrznych stracono 9 samolotów.

## POMOC UNRA DLA POLSKI I CZECHOSŁOWACJI

WASZYNGTON, 14. II. — Na ostatniej konferencji prasowej w Białym Domu podano do wiadomości, iż rząd USA oddał do dyspozycji UNRA okręty celem przewiezienia pomocy dla Polski i Czechosłowacji.

Wysyłka zaopatrzenia rozpocznie się jeszcze z końcem bieżącego miesiąca.

# Prorocza powieść

„Blisko ćwierć wieku temu ukazała się powieść znakomitego pisarza hiszpańskiego, Blasco Ibaneza p. t. „Czterech jeźdźców Apokalipsy”. Pisana była pod koniec wojny poprzedniej, a więc wówczas, kiedy Hitler był jeszcze nikomu nieznanym kapralem.

Blasco Ibanez wyłożył w tej książce całą ideologię hitlerizmu... przed Hitlerem. Jest to w literaturze wszechświatowej rzadkiej świetności dokument, pouczający o tym, jaką siłę tradycji miał za sobą hitlerizm, na jakich oparł się prądach, namietnościach, instynktach, od dawna nurtujących Niemcy. Nie stworzył ideologii nowej, lecz ożywił i zorganizował drzemiącą w Niemczech potęgę zbiorowej pychy, megalomanii i bestialstwa.

Posłuchajmy, pamiętając, że słowa te pisane były ćwierć wieku temu, co mówi jeden z bohaterów powieści Blasco Ibaneza, Niemiec, profesor Juliusz von Hartrott:

„Niemcy przygotowały się do spełnienia stanowczego czynu. Miesiąc wystarczy dla zmiążdżenia Francji, najstraszliwszego wroga spośród wszystkich. Potem pójdziemy na Rosję, która, powolna w swych ruchach, nie będzie mogła stawić natychmiastowego oporu. W końcu zwyciężymy dumną Anglię, umieszczając ją na archipelagu, by nie tamowała przewagi Niemiec”.

Jakie zasady i hasła przyświecały ówczesnym Niemcom? Oto mówi dalej profesor von Hartrott:

„Tylko rasa germańska ma prawo do wyższych przeznaczeń. Stanowimy arystokrację ludzkości, sól ziemi, jak mówi nasz Wilhelm. Panowanie nad światem należy się narodowi niemieckiemu. Historycy i filozofowie podejmą się ustalenia prawa, które usprawiedliwi nasze wszechświatowe władztwo. Bóg z nami”.

I dalej:

„Nasza kultura nie wyłącza krwawej dzikości, zawiera pierwiastek demoniczny, jaki nosimy w sobie i wnosimy ponad moralność. Narzucimy naszą kulturę wśród huk armat. Chcemy wojny dlatego, że jesteśmy pierwszym narodem świata i powinniśmy roztoczyć

## Okruchy z dzisiejszych Niemiec

Niemcy odbywają obecnie wycieczki krajoznawcze po swej ojczyźnie. Nie są to wprawdzie przejażdżki turystyczne, do których Szwaby mają tak wielkie zamiłowanie, ale przymusowe wędrowki, przeważnie piechotką na wyjściu z czołgami. Zawsze jednak oko Niemca może się rozkoszować bodaj po raz ostatni krajobrazem Prus Wschodnich i Pomorza czy też dymiącymi kominami hut śląskich.

Ze swej strony żołnierze państw sprzymierzonych, a szczególnie Armii Czerwonej wzięli do serca propagandę niemiecką, uprawianą z tak wielką gorliwością i chca nareszcie poznać sławione piękno Alp bawarskich, małych miast nadreńskich i doskonale szosy niemieckie.

Niemcy nie spodziewali się tak tłumnego najazdu turystów i są tym bardzo zrażeni. A turystów teraz wciąż przybywa i tak im się podobały urządzenia kulturalne niemieckie, jak np. Oświęcim, że z całego serca pragną zastosować dobrodziejstwa wysokiej cywilizacji obozowej do wynalazców. To będzie realizacja hasła „Poznaj swój kraj”

\*\*\*  
Jak doniosło radio moskiewskie, pewna gazeta berlińska wyraziła oburzenie, że narody europejskie jeszcze walczą z Niemcami. To nie rycersko — wołają Niemcy. Leżącego nie należy bić!

Czy naprawdę? Przysłowie polskie mówi, że kto mieczem wojuje, ten od miecza ginie, a kto pod kim dółki kopie, sam w nie wpada.

Niemcy też zawsze stosowali tę zasadę obowiązującą od czasu średniowiecznych turniejów. Nigdy nie bili leżącego! Broń Boże! Niemiec nigdy nie uderzył bezbronny, co dopiero człowieka, który już upadł na ziemię. Wpierw SS-man oblał go starannie kubłem zimnej wody, z wielką troskliwością doculi, postawił z powrotem na nogi, i dopiero wtedy powtórnie walał.

Czy tak było, Herr Himmler! Teraz z Niemcami będzie to samo. Prawda, że już leżą na obu łopatkach, ale jeszcze się wyrywają do walki, jeszcze mają złotogię błyski w oczach. Należy im je wybić i to doszczętnie!

władzę nad całą kulą ziemską. Posiadałmy siłę, a kto ją posiada, nie dysputuje i nie sobie ze słów nie robi. Jedno udzielenie naszej pięści — to odpowiedź na wszystkie argumenty. A przy tym — wszystko przewidzieliśmy i obliczyliśmy oddawna z germańską ścisłością i drobiazgowością”. (Dwadzieścia lat po ukazaniu się powieści Blasco Ibaneza, mówił Hitler: „Wszystko skalkulowałem”).

Jakie Niemcy przewidywali metody wojny?

„Będziemy — mówi von Hartrott — okrutni, będziemy walczyli z okrucieństwem, jakiego świat nie widział”.

A rachuby polityczne Niemców? Takie same, jak podczas wojny obecnej, równie fantastyczne:

„Liczymy się z brakiem solidarności naszych trzech wrogów. Bóg nam pomoże zasiać wśród nich niezgodę”.

A teraz posłuchajmy, co mówi inny tej powieści bohater, Rosjanin Czernow:

„Niemiec morduje na zimno, dokładnie i metodycznie, jak wszystko, co czyni. Bogiem Niemca jest bóg wojny, którego cesarz Wilhelm nazywa teraz „moim czcigodnym sprzymierzeńcem”. Chrześcijaństwo niemiecki nosi maskę i podkute buty... Dla Niemców ludzie nie są równi przed obliczem Boga. Bóg niemiecki uznaje tylko silnych i dopomaga im, by się ważyli na wszystko. Ludzkość powinna drzeć o swą przyszłość, jeśli raz jeszcze rozlegnie się stuk butów germańskich. Niemcy oszaleli z pychy i to

szalenstwo jest niebezpieczne dla świata. Trzeba im sprawić porządne cięgi i wylać kilka kublów zimnej wody na głowę”. Rosjanin Czernow reprezentuje w powieści Ibaneza drugi biegun moralny — w przeciwstawieniu do postaci profesora Hartrotta. Mówi więc Czernow:

„Zwierzę nie zna prawa, sprawiedliwości, współczucia, żyje jako niewolnik swych instynktów. Człowiek, żeby być silnym, nie musi być okrutny. Wszyscy mają prawo do życia. Celem naszego życia nie jest mordowanie, bo najpierw zamordują nas, potem padnie trupem mordera. Prawo może ulec załamaniu, ale się odradza, może być zdeptane, ale przez to nie przestaje istnieć. Wszystkie rzetelne dusze uznają Prawo jako niezbędną regułę życia. Naród szaleńców chce postawić przemoc na piedestale, na którym inni postawili Prawo. Daremny trud. Dążeniem wiecznym ludzi będzie coraz większa wolność, coraz większa sprawiedliwość”.

Oto był głos jednego z dwóch światów moralnych, między którymi dziś toczy się walka ostateczna. Naród szaleńców przegrał sprawę, ich miraż panowania nad światem rozwił się, ich nauka polityczna skazana jest na zagładę.

Nie mylił się Rosjanin Czernow, wierząc w triumf prawa, jako niezbędnej reguły życia. Nie mylił się Blasco Ibanez w tej proroczej powieści i w innych swych dziełach podtrzymujący wiarę w zwycięskie człowieczeństwo.

Józef Wasowski

## Galowe przedstawienie w Moskwie

MOSKWA, 14. II. — Z okazji pobytu w Moskwie podsekretarza stanu USA Stettinius odbyło się w Teatrze Wielkim galowe przedstawienie baletu „Jeziore Łabędzie”.

Na przedstawieniu obecni byli obok dostojnego gościa: Molotow, Wyszynski, Kaganowicz, Litwinow i ambasador St. Zjedn. Harriman oraz liczni przedstawiciele prasy zagranicznej i radzieckiej.

## O pomoc w walce z epidemiami

W związku z sytuacją zdrowotną na zwolonych terenach Nadzwyczajny Komisariat do Walki z Epidemiami zwrócił się niedawno za pośrednictwem ambasady sowieckiej w Lublinie do rządu ZSRR z memoriąłem, wyluszcującym nasze najpilniejsze potrzeby w dziedzinie sanitarnej. Rabunek niemieckich działań wojennych unieruchomił prawie cały nasz przemysł farmaceutyczny, a w szczególności zdeorganizowały produkcję zakładów higieny, wytwarzających surowce i szczepionki. Przede wszystkim więc Komisariat prosił rząd sowiecki o udzielenie pomocy technicznej, nieodwzownej dla wznowienia i uruchomienia własnej produkcji surowców, szczepionek uodporniających i niektórych innych biopreparatów, jak i o udzielenie pewnej ilości gotowych leków i środków dezynfekcyjnych, potrzebnych dla bieżącej i najpilniejszej akcji przeciwzakaźnej.

Rząd sowiecki odniósł się przychylnie do tych postulatów. W związku z tą jego decyzją wydelegowany przez Nadzwyczajny Komisariat dla przeprowadzenia rozmów z Ministerstwem Zdrowia ZSRR — dr Jerzy Barski udał się do Moskwy.

## Z historii Prus Wschodnich

Wojna przeniosła się na terytorium wroga. Hasłem dnia: dobić zwierza w jego legowisku. Ale czy można nazwać Prusy Wschodnie ziemią niemiecką? Nie! Prusy Wschodnie, gniazdo reakcyjnego prusactwa, centrum szowinizmu germańskiego; — nie są ziemią niemiecką. Nawet sama nazwa: Prusacy, którą nosi najbardziej agresywne z państw niemieckich — wywodzi się od litewskiego plemienia Prusów, zdawien dawna zamieszkującego południowe wybrzeże Bałtyku, pomiędzy dolnym biegiem Wisły a Pregolą. Ziemia tak, jak cały obszar tzw. Niemiec na wschód od Elby, została zdobytą drogą podstępą, przemocy i zdrady.

Niemcy pojawiają się w Prusach Wschodnich dopiero w w. XIII wskutek krótkowzrocznej polityki ówczesnych władców Polski. Pierwszy Konrad Mazowiecki sprząda Krzyżaków na pomoc przeciw pogańskim Prusom. Francuski historyk Lavisse wyraża się o tym posunięciu jak następuje: „Dzień, w którym Konrad Mazowiecki, uznawszy swą bezsilność, przywołał teutońskich rycerzy dla walki z Prusami, przygotował upadek Polski”.

W r. 1230 Krzyżacy przystąpili do zawojuwania Prus.

Przeszło 50 lat trwały walki. Poganie bronili rozpaczliwie swej ziemi i swej wolności. Krzyżacy w bestialski sposób tepili miejscową ludność, wycinając w pień tych, co osmielali się stawić im opór, a biorąc do niewoli pokonanych. Zdrajcom, oddającym im usługi, nadawali szlachectwo i ziemie.

W r. 1237 zakon Teutoński łączy się z innym zakonem rozbójniczym — liwońskim i wspólnie tworzą potężne państwo na południowym i wschodnim wybrzeżu Bałtyku. W w. XIV odbierają Polskę Gdańsk i zajmują obecną Estonię — odcinają Polskę od morza. Centrum tego zbójeckiego państwa stały się Prusy Wschodnie ze swą stolicą — twierdzą Magdeburgiem.

Zakon chwycił się różnych sposobów zarobku: prowadził handel, spekulował zbożem, lecz najważniejszym jego zajęciem była wojna i grabież.

Wiek XIV był rozkwitem zakonu, lecz już pod koniec tego stulecia gwiazda jego zmięrzała. Unia Polski z Litwą zadaje mu cios bolesny. Groź mu również niesnaski domowe, bunty za-wojowanych plemion. W r. 1410 wielki mistrz Uryk von Jungingen postanawia napaść na Polskę. Następuje straszna klęska Krzyżaków pomiędzy Grunwaldem a Tannenbergiem. Od tego czasu rozpoczyna się upadek państwa zakonnego. Nowa wojna z Polską odbiera niezależność polityczną Krzyżakom: pokój zawarty w Toruniu w r. 1466 przywraca Polsce wszystkie poprzednio zawojowane ziemie łącznie z Gdańskiem, poza tym ziemię kulmską oraz stolicę zakonu —

Magdeburg. Zakon uznaje się lennikiem Polski. W toruńskim ratuszu wielki mistrz składa przysięgę wierności królowi polskiemu.

W r. 1511 wielkim mistrzem został Albrecht Hohenzollern. Zrezygnował z polityki, wykorzystując reformację kościoła, likwiduje zakon, i ziemię jego zabiera jako swą własność dziedziczną, tworząc księstwo Pruskie. Nie zwalnia go to jednak z zależności od Polski, która potwierdza ten tytuł własności i dalej kieruje wewnętrznymi sprawami Prus, zwołuje w nich sejmy itp.

Przypadek historyczny przygotował jednakże dla Prus los odmienny. W r. 1618 wskutek politycznych machinacji quasi państewko pruskie przechodzi do kurfurstów Brandenburskich. I wtedy jednak Prusy Wschodnie pozostają lennem Polski przez czas pewien, aż drogą zdrad i przekupstwa wielki książę Fryderyk Brandenburski zdobywa niezależność polityczną oraz tytuł króla pruskiego (1701).

Królestwo Pruskie staje się klasyczną krainą

## Konferencja Trzech w świetle prasy

Doniosłe wyniki obrad Konferencji Krymskiej, zawarte w podpisanych przez trzech wielkich mężów stanu komunikacie końcowym, znalazły swój wyraz w prasie zagranicznej, która opatrzyła je obszernymi komentarzami. Wszystkie gazety podkreślają jednogłębność decyzji Wielkiej Trójki. Poniżej przytaczamy głos szeregu dzienników zagranicznych, świadczące o radośnym przyjęciu wyników konferencji przez społeczeństwa wszystkich państw.

„Times” w artykule wstępnym pisze:

„Godną podkreślenia jest jednogłębność Wielkiej Trójki w rozwiązywaniu spraw spornych. Trudne problemy Polski i Jugosławii zostały pomyślnie załatwione. Niemiecka machina wojenna i organizacja hitlerowska zostaną zniszczone, zbrodniarze wojenni ukarani. Konferencja Trzech przyspieszyła koniec wojny”.

„Daily Telegraph” omawiając szczegółowo poszczególne punkty komunikatu końcowego stwierdza:

„Reakcja, jaka nastąpiła po ogłoszeniu wyników konferencji, świadczy najlepiej o jej wspaniałym sukcesie. Postanowienia co do powojennego traktowania Niemców budzą ogólne zadowolenie. W Ameryce trudno jest ocenić sytuację europejską i wszystkie niebezpieczeństwa, jakie ona kryje, tym większą zasługą Roosevelta jest, iż umiał on ocenić tę sytuację. Jeżeli chodzi o sprawę polską, to Wielka Trójka okazała tu wielkie zrozumienie. Trudności są wprawdzie wielkie, porozumienie jest jednak możliwe i konieczne. W wyniku konferencji powstała jasna koncepcja położenia Francji”.

„News Chronicle”, pisze:

„Ważnym jest, iż zagadnienia teraźniejszości oraz przyszłości Europy, traktowane

bezdusznej biurokracji, niewolnictwa, głępej dyscypliny, nieuczciwej polityki zagranicznej.

W okresie siedmiolecia wojny Prusy Wschodnie zostały przyłączone do Rosji; wprowadzono administrację rosyjską, podatki płacono do rosyjskiego skarbu. Piotr III, cesarz rosyjski, z pochodzenia Niemiec, zwraca Fryderykowi II wszystkie zawojowane ziemie. Dopiero po rozbiore Polski, po włączeniu do królestwa pruskiego Pomorza i Poznańskiego — Prusy Wschodnie łączą się z resztą terytorium Hohenzollernów, tworząc jednolitą całość.

Po pierwszej wojnie światowej Prusy Wschodnie znowu zostały odcięte od Niemiec i otoczone smartychwalską Polską oraz Litwą.

Przez swe położenie geograficzne stały się jednak punktem wypadowym dla alodji wojennej. Obecne zawojowanie Prus Wschodnich naprawia wielki historyczny błąd — powracając na łono macierzy prastare ziemie polskie.

Z. B.

są jako całość. Powstała na konferencji teberańskiej koncepcja sfer wpływów, została całkowicie odrzucona. Sprawa polska została definitywnie załatwiona. Tajne i potwierszczne wybory będą przeprowadzane pod kontrolą przedstawicieli trzech mocarstw. Sztaby państw sprzymierzonych będą się porozumiewały stale, co stanowi przygotowanie do utworzenia międzynarodowego sztabu. Propagandzie niemieckiej, głoszącej, iż sojusz brytyjsko-sowiecki jest sojuszem koniunkturalnym, został zadany śmiertelny cios. Sojusz ten jest trwały i korzystny dla obu stron.”

„Prawda” stwierdza:

„Konferencja krymska wejdzie do historii jako demonstracja przyjaźni zwycięskich mocarstw. W przebiegu wojny okazało się, że w przynajmniej jednej sprawie współpraca państw sprzymierzonych. Na konferencji opracowano nie tylko plan rozbięcia Niemiec, ale i warunki, jakie należy stworzyć, aby Niemcy nigdy już nie mogli naruszyć pokoju światowego”.

„Izwestia”:

„Konferencja krymska zadokumentowała przyjaźń narodów sprzymierzonych i powzięła plany ostatecznego rozgromienia wroga. Postanowienia jej leżą w interesie całej, milijonowej ludzkości”.

„New York Tribune” zaznacza, że Wielka Trójka wykażala nadzwyczajne zrozumienie sytuacji w krajach wyzwolonych.

Paryski „Le Mond” pisze:

„Francja z satysfakcją wita deklarację konferencji Trzech. Pomimo, że nie spełniła ona jeszcze należnego jej stanowiska wielkiego mocarstwa, to jednak wyniki konferencji sa dla niej bardzo korzystne”.

# KULTURA I SZTUKA

## Publiczne biblioteki naukowe

### Lublin wzorem dla innych miast polskich

„Stopień kultury każdego narodu i jego stanowisko wśród reszty społeczeństw są wprost proporcjonalne do ilości twórczej myśli, którą wydaje dla dobra swego i całej ludzkości; wkład do wspólnego skarbu kultury jest jedynie realnym dowodem wartości każdego narodu” — konstatuje prof. Franciszek Bujał.

Aby myśl mogła stać się rzeczywistością twórczą, a twórczość ta przybrała kształt materialny, chwytne dla innych ludzi — człowiek musi zdobyć metodę pracy i utrzymać się stale na odpowiednim poziomie. W pierwszym stadium życia ludzkiego daje mu to szkoła, ale po opuszczeniu jej murów bywa pozostawiony sam sobie i wtedy powinna wstąpić w jego życie z całym rozmachem — książka. Ona staje się nauczycielem, doradcą, drogowskazem, ona poucza, ksztuje i rozwija, wreszcie pomaga ucieleśnić myśli dać wyraz zewnętrzny twórczej pracy.

To też książka — szczególnie wobec zniszczeń, których obecna wojna dokonała w naszym społeczeństwie i w naszym dorobku kulturalnym i naukowym — powinna jeszcze uwiolokrotnie swoją służbę. Aby to się stało, musi być ułatwiony dostęp do książki. Książka musi być rozprowadzana szeroko po całym kraju. Wypełnienie tego zadania należy do bibliotek. Zadanie to nie od dziś stało się jasne dla wielu działaczy oświatowych, szczególnie tu, na ziemi lubelskiej. Wyrazem tego zrozumienia była pięknie przed wojną postawiona sieć bibliotek powszechnych, ogarniająca wszystkie powiaty województwa lubelskiego i liczne gminy. Placówki te miały za zadanie obsłużyć szeroki mas społeczny.

Obecnie chodzi jeszcze o co innego. Obecnie stawiamy bibliotekom inne jeszcze zadania: muszą one pomyśleć o tych członkach społeczeństwa, którzy stanowią niewielki tylko odsetek ogółu ludności, ale których stać właśnie na myśl twórczą, zasilającą cały naród. Nie chodzi tu jednak o powierzchownych dyletantów, ale o tych, którzy, rozpoczynając życie na rozmaitym poziomie wykształcenia, umiłowaniem którejś gałęzi wiedzy, usilną pracą i wrodzonym darem osiągnęli wyższy twórczy. Są i będą to ludzie najrozmaitszego pokroju: tu nauczyciel, tam kupiec czy rzemieślnik, lekarz lub prawnik, urzędnik czy artysta, robotnik czy rolnik, ale wszyscy posiadający w sobie iskry twórczości. Trzeba dopomóc do tego, aby ta iskra rozpalila się w trwałą zniczą. Pomoc może to okazać książka. Chodzi szczególnie o jednostki mieszkające na prowincji, bo w wielkich miastach zawsze można dostać się do dobrze zorganizowanego warsztatu pracy naukowej czy artystycznej i posilkować się nim.

Ale jakże inny jest los tych licznych u nas pracowników naukowych, zamieszkałych na prowincji. Do tej pory bardzo wielu marnowało się po pewnym czasie, bo brak im było pod tym względem wszelkiej pomocy. Obecnie nie wolno nam do tego dopuścić, za dużo straciłoby ludzi, za dużo potrzeba nam silnych umysłów, twórczego wysiłku, żebyśmy mogli przejść obojętnie kolo tego zagadnienia. To też

w nowej Polsce — jako uzupełnienie sieci bibliotek powszechnych — powinny pojawić się publiczne biblioteki naukowe. Publiczne t. zn. dostępne dla każdego pracującego naukowo, a nie tylko dla związanych z nią takimi czy innymi więzami, jak to ma miejsce np. z bibliotekami akademickimi. Publiczne t. zn. biblioteki, których obowiązkiem jest zadoseć uczynić potrzebom ludzi nauki.

Oczywiście, biblioteki te nie będą w stanie odpowiedzieć na wszystkie żądania (takiej biblioteki wogóle nie ma), ale przez odpowiedni dobór wydawnictw (wszystkie wydawnictwa należące do akademii, towarzystw i instytutów naukowych, wydawnictwa informacyjne krajowe i obce) ułatwią śledzenie literatury bieżącej i będą mogły wiele z niej dostarczyć już to drogą zakupu, już to drogą międzybibliotecznych wypożyczeń.

Lublin właśnie ma w swoich murach bibliotekę jakby predystynowaną do tego celu — to biblioteka publiczna im. H. Łopacińskiego. Utworzona dzięki skarbom, zebranych przez człowieka nauki, kryje na swoich półkach wiele tysięcy dzieł cennych i może właśnie stać się poważnym warsztatem pracy naukowej nie tylko dla miasta, ale dla jego okolic. Trzeba tylko odpowiednio się nią zaopiekować. Dotychczasowi ofiarodawcy i przyjaciele byli przedstawicielami tylko nauk humanistycz-

nych, brak więc prawie zupełnie całego działu nauk przyrodniczych i technicznych. Po drugie, jak zwykle w takich wypadkach gdy żyje się z darowizn, brak tam wielu dzieł i prac nowocześniejszych. Unowocześnić i uzupełnić księgozbiór, zapewnić odpowiednią stałą dotację, która umożliwi utrzymanie odpowiednio wykształconego personelu, jak i zakup, przenieście i konserwację księgozbioru, nawiązać ściśle współzycie z ludźmi nauki, rozproszonymi po całej szerokiej Lubelszczyźnie oraz z innymi bibliotekami — oto co należy uczynić dla tej pięknej placówki, jaką jest już teraz biblioteka im. Łopacińskiego. A z czasem mogła by ona skupić pod swoim dachem, choćby w postaci depozytów, księgozbiórów rozmaitych stowarzyszeń fachowych - naukowych: lekarzy, prawników, inżynierów itp. Księgozbiory te otrzymały by fachową opiekę, właściciele korzystali by z nich po dawnemu, nawet w lepszych warunkach, a inni członkowie społeczeństwa mieliby dostęp do tych skarbów. Przez mocne postawienie tej sprawy, Lublin może stać się pierwszym w Polsce miastem, które uruchomi prawdziwą publiczną bibliotekę naukową, włączoną w sieć bibliotek powszechnych i służącą wzorem dla innych miast dużych i średnich, jak również przyciągnąć do ludziom nauki, rozrzuconym po prowincji.

## O powstaniu Centralnego Ośrodka Krzewienia Kultury i Sztuki

Zdzękajmy nasz twórczość ludowa, zachwycamy się ludowością w utworach Szopena czy Szymanowskiego, dla wielu artystów zetknięcie się z rdzennym podłożem życia ludu stanowi źródło natchnień, ale poza sporadycznymi wypadkami nie było dotychczas instytucji mającej na celu pielęgnację, krzewienie, wzmacnianie kultury najszerzszych warstw społecznych, pomoc w rozwijaniu ich własnej mowy artystycznej, w tworzeniu świeżych wartości kulturalnych. Jeżeli chcemy zachować rdzennosc kultury ludowej, nie pozbawiać jej tego źródła, jakim jest czerpanie z jedynych, niezastąpionych motywów ornamentyki, pieśni, obrzędu, czy życia codziennego, musimy zabezpieczyć ją przed możliwością zepsucia w zetknięciu z artystycznymi i moralnie stęchlą atmosferą przedmieścia.

Dla tych celów powstał centralny Ośrodek Krzewienia Kultury i Sztuki przy Departamencie Wychowania i Kształcenia Artystycznego Ministerstwa Kultury i Sztuki. Demokratyzacja naszego ustroju czyni aktualnym zagadnienie dziesiątków i setek tysięcy utalentowanych artystycznie jednostek, nie posiadających dotychczas możliwości kształcenia się i rozwoju w dziedzinie swych zainteresowań. Plan utworzenia gęstej sieci szkół artystycznych, oraz projekt organizacji zespołów amatorskich w ośrodkach wiejskich i

miejskich, uwzględniających muzykę, śpiew, sztukę plastyczną, dramata, taniec itp. obudzi śpiące tęsknoty artystyczne, umożliwi samorodnym talentom zdobywanie koniecznego wykształcenia, da im odpowiednie środowisko, umożliwiący rozwój, usunie przeszkody wynikłe z samoutwata, izolacji i zaniedbania. Opieka państwa nad jednostkami utalentowanymi idzie w kierunku nie tylko podniesienia pracy i twórczości indywidualnej. Stara się stworzyć warunki materialne potrzebne do pracy artystycznej, zapewnić jej pomoc instrukcyjną itd.

Aparat organizacyjny Ośrodka Krzewienia Kultury i Sztuki stara się przeniknąć do wszystkich ugrupowań, do najodleglejszych zakątków. Gdzieś w dalekiej wsi, w miasteczku prowincjonalnym, pracujący przez warsztacie szewskim czy w skromnym obejściu Janko-Muzykant ma być odnaleziony przez odpowiedniego instruktora, skierowany do szkoły, wychowany starannie i gruntownie. Co dotychczas praktykowano pojedynczo i w wypadkach odosobnionych, ma stać się planem, systemem, akcją obliczoną na szeroki zakres i jak największą intensywność. Co dotychczas zależało od szczęśliwego trafu czy kaprysu jednostek, mających dobrą wolę ma być ujęte w ramy jednolitej i powszechnej.

Z. M.

## Inauguracja radiowęzła warszawskiego

Dnia 11 lutego odbyła się uroczysta inauguracja radiowęzła Polskiego Radia w Warszawie. W inauguracji wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i miasta Warszawy. Między innymi przemawiał Minister Informacji i Propagandy ppłk. Stefan Matusewski, w imieniu Rady Narodowej miasta Warszawy znany artysta Henryk Ładosz, oraz przewodniciciel dyrekcji Polskiego Radia mjr Stanisław Nadzin, który podkreślił ogromne znaczenie tego pierwszego kroku na drodze do radiofonizacji stolicy i jednego z pierwszych kroków do jej odbudowy. Po części oficjalnej odbyła się część koncertowa, w której wzięli udział znany polski szopenista Jan Ekiert oraz prof. Horodowski.

## Organizowanie artystów krakowskich

Dnia 15 stycznia komitet organizacyjny Związku Polskich Artystów Plastyków w Krakowie zwołał zebranie konsultacyjne celem dokonania wyboru władz związkowych. Zebranie otworzył prezes komitetu organizacyjnego ob. Zbigniew Pronaszkowski, powołując do prezydiów prof. J. Mehoffera, prof. W. Weiss i ob. ob. C. Rzepińskiego i A. Gerzabka.

Prof. J. Mehoffer wygłosił krótkie przemówienie, w którym powitał przybyłego na zebranie wiceministra Kultury i Sztuki mjr. J. K. Wendego i prosił go o zabranie głosu.

W dłuższym przemówieniu wiceminister zapowiedział plastykom o pomocy i opiece jakiej Rząd Rzeczypospolitej zdecydowany jest otoczyć artystów plastyków w ich pracy twórczej oraz wyraził nadzieję, że ludzie sztuki wezmą żywy udział i to jako element szolowy w odbudowie psychicznej społeczeństwa po latach okupacji.

Następnie dokonano wyborów zarządu z następującym składem: C. Rzepiński — prezes, H. Rudzka-Cybisowa — wiceprezes, A. Gerzabek — sekretarz, E. Geppert — skarbnik oraz prof. W. Weiss, J. Sturzałocki i St. Borysowski — członkowie wydziału.

W Krakowie przebywają obecnie między innymi następujący artyści z Warszawy: Rzecki, Andrzej Pronaszkowski, A. Gerzabek, T. Czyżewski, K. Tomorowicz, K. Winkler Kuliewicz, J. Żuławski i wielu innych.

Znany art. rzeźbiarz Marian Wnuk i art. malarz Stanisław Charzyński znajdują się w obecnej chwili w Niemczech.

## Koncert poświęcony utworom St. Moniuszki

W sobotę, dnia 17 b. m. odbędzie się w sali Państwowego Instytutu Muzycznego wielki koncert, poświęcony twórczości Moniuszki, kolejny z cyklu koncertów, organizowanych staraniem Wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki. W programie arie operowe, duety i pieśni. Udział biorą soliści: Maria Borer, Krystyna Szczępańska i Tomasz Dąbrowski, nadto wystąpi po raz pierwszy nowopowstały chór mieszany Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia” pod dyr. prof. Z. Szczępańskiego. Słowo wstępne wygłosi E. Wrocki.

## O Mieczysławie Karłowiczu

W dniu 8-go lutego, 36 lat temu, zsunęła się nagle do stóp Małego Kościelca w Tatrach lawina, grzebiąc pod sobą Mieczysława Karłowicza, a razem z nim wielkie, częściowo tylko zniszczone nadzieje, jakie polski świat muzyczny pokładał w młodym kompozytorze.

Tak jak Szczen okrył nieśmiertelną chlubą muzykę polską w dziedzinie fortepianu, jak Moniuszko był twórcą opery narodowej, tak Karłowicz wspólnie z Szymanowskim, Różyckim i Fitelbergiem, stał się twórcą symfoniki polskiej.

W przeciwieństwie do konserwatystów, pozostających pod wpływem niemieckiego pseudoklasycyzmu (reprezentowanego przez Mendelsona), grupa tzw. „Młodej Polski” dążyła do gruntownego zapoznania się z utworami współczesnych nowatorów, studiując ich partytury i wyjeżdżając za granicę do źródeł nowych prądów.

Mieczysław Karłowicz urodził się w r. 1876 na Wileńszczyźnie. Był synem znakomitego filologa i etnografa Jana Karłowicza, wielkiego miłośnika i znawcy muzyki, świetnie grającego na wiolonczeli, autora podręcznika harmonii i wynalazcy pomysłowego sposobu znakowania nut, orłoszonego drukiem w czterech językach.

Atmosfera domowa sprzyjała więc bardzo rozwojowi młodocianego talentu Mieczysława Karłowicza, który rozpoczął naukę muzyczną w wieku lat dziewięciu od gry na skrzypcach.

Po paroletnim pobycie w Pradze Czeskiej i Dreźnie osiada z rodziną w Warszawie, kończąc tam gimnazjum realne i studiując zarazem skrzypce

ce pod kierunkiem znakomitego skrzypka Stanisława Barcewicza.

Nadto odbywał studia teorii muzyki u Noskowskiego, następnie u Maszyńskiego i wreszcie u Roguńskiego. Równolegle z tym uczęszcza na wydział przyrodniczy uniwersytetu.

Potem wyrusza za granicę, by dokształcać się w zakresie teorii muzyki, słuchając jednocześnie na uniwersytecie historii muzyki i filozofii.

Od roku 1900 mieszka Karłowicz w Warszawie, zostając w 4 lata później dyrektorem artystycznym Towarzystwa Muzycznego. Ale już po dwóch latach, zniechęcony wiecznymi utarczkami w świecie muzycznym, porzuca Warszawę, wyjeżdżając najpierw na kurs kapelmistrzowski do Lipska, następnie zaś na stałe do Zakopanego, gdzie w ciszy i skupieniu, w bezpośrednim sąsiedztwie ukochanych Tatr, poświęca się całkowicie pracy twórczej.

Pierwsze próby kompozytorskie Karłowicza odnoszą się do roku 1891, gdy miał zaledwie lat piętnaście. Zaczął od formy pieśni i do r. 1898 napisał ich 27.

W pieśniach Karłowicza brzmi ciepły liryzm, przejawia się w nich natchnienie szczerze, melodia snuje się w sposób naturalny, akompaniamenty odpowiadają nastrojowi słów poety, przeważnie tej miary, jak Słowacki, Konopnicka, Asnyk i Tetmajer. W rysunku melodyjnym pieśni odzywa się często nuta narodowa. Te kompozycje z okresu młodzieńczego cieszą się jednak największą popularnością, jak również znacznie

późniejszy koncert skrzypcowy A-dur, który jest jednym z najpiękniejszych koncertów skrzypcowych.

Właściwym powołaniem Karłowicza były wielkie formy symfoniczne, a mianowicie poemat symfoniczny. Napisał wprawdzie symfonię E-moll w 4 częściach, ale nie pociąga go muzyka absolutna, lecz muzyka programowa, wywołująca pewne ściśle określone wrażenia.

Tworząc poemat symfoniczny „Powracające Fały”, wstepuje Karłowicz zdecydowanie na drogę muzyki programowej, by odtąd dążyć do swego celu artystycznego z właściwym mu pragnieniem doskonałości i nieugiętą wolą.

W poemacie o tragicznej miłości brata i siostry „Stanisław i Anna Oświęcimowie”, mimo znamion zależności od wcześniejszych dzieł obcych — Wagnera i Ryszarda Straussa, — wyczuwa się już potężniejszy talent.

Ale najszczytniejszym osiągnięciem Karłowicza były „Trzy Odwieczne Pieśni”: O Wiekuiście Tęsknocie, O Miłości i Śmierci i O Wszelchbycie.

Jest to poemat symfoniczny o głębokiej treści filozoficznej. Geneza poematu stała się jasną, gdy się przeczyta pisma taternickie Mieczysława Karłowicza, wydane wkrótce po jego śmierci przez Towarzystwo Tatrzańskie. Bo Karłowicz był jednym z tych, co podnieśli i uszlachetnili taternictwo, widząc jego ideał „w rozumnym połączeniu pobudek estetycznych i sportowych”.

A więc „Odwieczne Pieśni” Karłowicza nie były wynikiem zimnych rozważań filozoficznych o budowie świata, był to owoc własnych prze-

żyć na wierzchołkach górskich „srebrny sen tatrzański”.

Poza wymienionymi poematami symfonicznymi, Karłowicz napisał jeszcze trzy: „Smutną Opowieść”, niedokończony „Epizod na Maskaradzie” i „Rapsodię Litewską”, opartą na kontrastujących ze sobą melodiach kilku pieśni białoruskich, — poemat symfoniczny, w którym znalazł wyraz smutek, rozlany na przestrzeniach biednej ziemi litewskiej.

Karłowicz był dzieckiem epoki modernistów, a więc nosił w sobie charakterystyczny dla tego okresu przełomowego na początku naszego stulecia niepokój wewnętrzny, pragnienie odmiany, poszukiwanie nieznanego. Odwraca się od powszedniości do tajemnic wszechbytu, do najwyższych zagadnień, do przeżyć mistycznych, do poznania celu wiecznego, uutożsamionego z bezwzględnością koniecznością.

Swe niezwykle podniosłe nastroje ubrał Karłowicz we wspaniałe szaty mistrzowskiej harmonii i instrumentacji. Wielki talent Mieczysława Karłowicza, jego niesłabnąca wola doskonałości, pozwoliły mu podnieść polską muzykę symfoniczną na poziom, zapewniający jej pełne prawo obywatelstwa w symfonicznej muzyce europejskiej, — a więc, łącznie z grupą „Młodej Polski” uzupełnił on dzieło dokonane przez Szopena i Moniuszkę na innych polach muzyki polskiej, z tego tytułu — mimo to, że na więcej go pociągły zagadnienia ogólnoludzkie i metafizyczne, jest Mieczysław Karłowicz kompozytorem narodowym — chlubą Narodu Polskiego.

Maria Bechczy-Rudnicka

## Instytut Doskonalenia Zawodowego dla Rzemiosła Okręgu Lubelskiego

Od roku 1942 działa w Lublinie Instytut Doskonalenia Zawodowego dla rzemiosła okręgu lubelskiego. Powstanie instytutu wywołała konieczność życiowa. Po usunięciu Żydów z Lublina dał się odczuć wielki brak rzemieślników w różnych dziedzinach. Zorganizowano pierwsze kursy rzemieślnicze: czapnicy i zegarmistrzowski. Instytut wykształcił 60 zegarmistrzów i kilkuset czapników. Natychmiast po oswojeniu Lublina uruchomiono dalsze kursy rzemieślnicze, przy czym prócz kształcenia fachowców postawiono sobie ogólniejsze cele wychowawczo-oświatowe: przygotowywanie do zawodu młodzieży zaniebanej w czasie okupacji w zakresie szkoły powszechnej, podniesienie poziomu rzemiosła przez dokształcanie ogólnie i fachowo rzemieślników, umożliwianie młodzieży zdobycia uczynnego zarobku i pożytecznej pracy w czasie wojennego zdeprawowania i nieuczciwej spekulacji.

Instytut pod dyktando prof. Świeży prowadzący obecnie przy poparciu Ministerstwa Oświaty i Ministerstwa Przemysłu 3 kursy:

1. Kurs szkoły powszechnej 18-miesięczny dla młodzieży w okresie szkolnym zatrudnionej już zawodowo. Kurs ten trwa już 5 miesięcy.
  2. Kurs kamazniarzy (w fabryce obuwniczej).
  3. Kurs szklarski.
- Pierwszego marca zostanie otworzony 6-miesięczny kurs ślusarski, 5-go marca — kurs spawania metali, trwający 6 tygodni. W planie są jeszcze kursy: 4-miesięczny blacharski, 4-miesięczny instalacyjno-wodociągowo-kanalizacyjny, 3-miesięczny malarstwa pokojowego, 4-miesięczny kurs betoniarski, 8-tygodniowy kurs szrotkarski, 4-miesięczny kurs trykotarski i 4-miesięczny kurs czapniczy.

Kursy te przeznaczono są dla młodzieży obejmującej wiek tak zaawansowany, jak i początkujących. W programie każdego kursu przewidziana jest teoria i praktyka w odpowiednich zakładach pod kierunkiem mistrzów. Po egzaminie sąsiadują się kandydaci do rzemiosła pół roku praktyki czeladniczej. Po 2-3, 3-4 latach dalszej pracy

## Otwarcie sali teatralnej w Krasnymstawie

Dnia 11 lutego 1945 r. o godz. 11-tej przed południem odbyło się poświęcenie i otwarcie sali teatralnej (dawna sala sejmikowa) w Krasnymstawie.

Po przemówieniach okolicznościowych i uroczystym akcie poświęcenia nastąpiła część koncertowa z udziałem chóru męskiego i solistów koła art. im. St. Wyspiańskiego.

## Mira Zimińska w Lublinie

Mira Zimińska, nasza najmiłsza i najznakomitsza interpretatorka piosenki, o najszerszym skali, bo od wesolej, beztroskiej, poprzez satyrę i parodię aż do najbardziej dramatycznej — wystąpi z własnym koncertem w sali Instytutu Muzycznego (ul. Kapucyńska) w niedzielę 19 lutego o godz. 16-tej (4-ej).

## „Wracamy na zachód“

Tak brzmi tytuł aktualnej rewii, która od 14-go do 18-go b. m. wystawia w Teatrze Miejskim zespół „Pierwszego Teatru Rewii“ pod kier. Tadeusza Śluga. Do tego zespołu wchodzi m. in. Mieczysław Fogg i Aleksander Suchcielel. Początek o godz. 16.

## Program radiowy na 15. 2

Fala 421 oraz 31.49 m.  
16.00 Artykuł polityczny pt.: „Mobilizacja 7.50 Wiadomości prasowe. 7.50 Wiadomości polityczne i wojskowe. 8.00 Program na dzień bieżący. 11.58 Sygnał czasu. 12.00 Wiadomości polityczne i wojskowe. 12.10 Artykuł aktualny pt.: „Świadczenia rzeczowe“. 12.15 Wiadomości z kraju. 12.25 Audycja dla wsi. 12.35 Skrzynka poszukiwania rodzin. 12.45 Koncert.

Fala 421 oraz 49.06 m.  
18.00 Artykuł polityczny pt. „Mobilizacja zwycięstwa“. 16.10 Wiadomości polityczne i wojskowe. 16.20 Przemówienie na temat aktualny: „Dwa zagadnienia spółdzielczości“, 16.30 Przegląd prasy krajowej. 16.35 Muzyka z płyt. 17.00 Odczyt popularno-naukowy: W rocznicę śmierci Puszkina. 17.10 Skrzynka Samopomocy Chłopskiej. 17.15 Z życia Polonii zagranicznej. 17.20 Przegląd wojskowy i polityczny. 17.30 Z życia Związku Radzieckiego. 17.45 Wiadomości z kraju. 17.55 Komunikaty i ogłoszenia. 18.00 Skrzynka poszukiwania rodzin. 18.10 Audycja wojskowa. 18.30 Audycja w językach obcych. 19.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.40 Muzyka z płyt. 20.00 Komentarze do wydarzeń dnia. 20.15 Audycja słowno-muzyczna. 20.45 Kwadrans literacki — „Ziemia polska“ — szkic M. Konopnickiej. 21.00 Przegląd prasy zagranicznej. 21.10 Nasze reportaże. 21.20 Muzyka z płyt. 21.50 Ostatnie wiadomości. 21.58 Hymn.

może on zdać egzamin czeladniczy, przy czym egzamin teoretyczny z kursu zalicza się do egzaminu czeladniczego.

W najbliższej przyszłości instytut zamierza urządzić odczyty i wykłady fachowe dla rzemieślników.

Zapisy na kursy rzemieślnicze przyjmie Sekretariat Instytutu ul. Złota 2 m. 8.

## Zwołanie Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie

W dn. 18 i 19 lutego 1945 r. odbędzie się plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zagajenie. 2) Przyjęcie i ślubowanie nowych członków. 4) Sprawozdanie z realizacji wniosków i uchwał z poprzedniego posiedzenia W. R. N. 5) Akcja wiosennych zasiewów. 6) Sprawa repatriacji. 7) Akcja planowania i

## Teatr Miejski w Lublinie

Jak się dowiadujemy, obecny reprezentacyjny Teatr Wojska Polskiego przenosi się na stałą siedzibę do m. Łodzi, natomiast Lublin będzie miał własny teatr.

Na stanowisko dyrektora Teatru Miejskiego powołany został z ramienia Departamentu

## Koncert ku uczczeniu Mieczysława Karłowicza

W ubiegłą niedzielę odbył się w Państwowym Instytucie Muzycznym uroczysty koncert, poświęcony twórczości Mieczysława Karłowicza, który zginął tragicznie, przysypany lawiną śnieżną w Tatrach w dn. 8 lutego 1909 r.

Na wstępie usłyszeliśmy prelekcję o życiu i twórczości wielkiego polskiego symfonisty wygłoszoną przez dyr. Tadeusza Mazurkiewicza.

Mamy jeszcze żywo w pamięci prelekcję, poświęconą Chopinowi, którą ten wyjątkowy mówca porwał audytorium zebrane w tej samej sali kilka miesięcy temu.

I tym razem T. Mazurkiewicz, który zawsze mówi z pamięci, utrzymując w ten sposób bezpośredni kontakt ze słuchaczami, w szeregu żywych obrazów, zaczerpniętych częściowo z osobistych wspomnień, barwnie dał nam poznać wyjątkową postać Karłowicza poety, mistyka, myśliciela, oderwanego od rzeczywistości, orła tatrzańskiego, wyczarowującego piękno swych poematów symfonicznych z prawie wyczynionej technicją gór.

Tłumnie zebrana publiczność huraganowymi oklaskami dziękowała za odznaczającą się niezwykle bogatym materiałem prelekcję.

Zauważyć musimy, że Tadeusz Mazurkiewicz wiele lat swego życia poświęcił propagowaniu muzyki polskiej i w swoich licznych podróży artystycznych na estradach koncertowych Wiednia, Budapesztu, Rzymu, Kopenhagi, Sztokholmu, Helsinków, Belgradu, Sofii i innych stolic europejskich wprowadził do repertuaru zagranicznego arcydzieła twórców polskich epoki neoromantycznej, jak Żelenskiego, Norkowskiego, Karłowicza, Różyckiego, Młynarskiego, Szymanowskiego i in.

Część koncertowa, ułożona nader interesująco, zawierała koncerty skrzypcowy i pieśni Karłowicza do tekstów Tetmajera, Słowackiego, Konopnickiej i Krasińskiego.

Znany z występów radiowych, doskonały skrzypek Stefan Rachon wykonał koncert skrzypcowy, z łatwością pokonywując trudności techniczne i pozostawiając głębię wrażenie pięknego tonu w kantylenie.

Niezawodny zawsze Ignacy Bygus rzeźbił każde słowo tekstu przezpięknymi pieśniami, w których muzyka przedziwnie podkreśla nastroje, płynące jakby wprost z dusz naszych romantyków.

Cenioma śpiewaczka Maria Borerowa dużym głosem o charakterze dramatycznym podkreśliła akcenty fraz muzycznych, pełnych bólu, właściwych twórczości Karłowicza. Towarzyszył na fortepianie Tadeusz Mazurkiewicz, którego można śmiało nazwać mistrzem sztuki akompaniatorskiej.

Organ Związku Spółdzielni Spożywców R. P. „Spółem“, wzniesiony na gruncie lubelskim w lipcu 1944 r., w ostatnich dniach lutego przynosi szereg artykułów, traktujących o odbytych dn. 25 i 26 listopada kongresie spółdzielczym, oraz artykuły teoretyczne, spostrzeżenia i wskazówki praktyczne, informacje o ruchu spółdzielczym, komunikaty urzędowe itp.

Grudniowy (nr. XII 44) numer otwiera przemówienie ob. Bieruta, wygłoszone na Kongresie Spółdzielczym, obrazujące doniosłość ruchu spółdzielczego w budowaniu form gospodarczych narodu. O osiągnięciach kongresu informuje Marian Kulczycki. Rezolucja kongresu deklaruje społeczne stanowisko ruchu spółdzielczego. O działalności spółdzielni wydawniczej „Czytelnik“ dowiadujemy się z artykułu p. H. Nowaka.

Poza tym zamieszczone są artykuły o pracy oświatowo-kulturalnej, o działalności Ligi Kooperatystek, oraz rozważania na temat konieczności unifikacji spółdzielni na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Budownictwu społecznemu poświęca uwagę K. Wiszniewski.

Pierwszy z r. 1945 zeszyt podwójny z dnia 25. I 1945 w jednym z artykułów określa stosunek spółdzielców radzieckich do spółdzielni polskich. Następnie: wiersze E. Szymańskiego, artykuł ministra E. Żeleńskiego, podający wyważenie, jakim musi spółdzielczość odpowiadać, rozważania w setną rocznicę ruchu uniwersytetów ludowych w Danii oraz wskazówki przy planowaniu ogiedla wiejskiego. Informacja o spółdzielni pszczelarskiej „Apis“; artykuł o przemysle rybnym, oraz komunikaty urzędowe dopełniają numer.

## „Spółem“ na gruncie lubelskim

Organ Związku Spółdzielni Spożywców R. P. „Spółem“, wzniesiony na gruncie lubelskim w lipcu 1944 r., w ostatnich dniach lutego przynosi szereg artykułów, traktujących o odbytych dn. 25 i 26 listopada kongresie spółdzielczym, oraz artykuły teoretyczne, spostrzeżenia i wskazówki praktyczne, informacje o ruchu spółdzielczym, komunikaty urzędowe itp.

Grudniowy (nr. XII 44) numer otwiera przemówienie ob. Bieruta, wygłoszone na Kongresie Spółdzielczym, obrazujące doniosłość ruchu spółdzielczego w budowaniu form gospodarczych narodu. O osiągnięciach kongresu informuje Marian Kulczycki. Rezolucja kongresu deklaruje społeczne stanowisko ruchu spółdzielczego. O działalności spółdzielni wydawniczej „Czytelnik“ dowiadujemy się z artykułu p. H. Nowaka.

## Jak adresować przez pocztę polową

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafu w Lublinie stwierdziła, że listy przesyłane pod adresem osób wojskowych przez pocztę polową oprócz imienia i nazwiska adresata oraz wskazania numeru poczty polowej, zawierają niejednokrotnie określenia niedopuszczalne jak: stopień wojskowy adresata, formacja wojskowa itp.

Listy z tymi dodatkowymi określeniami, jak nie odpowiadające wymogom organizacji poczty polowej, są doręczane bądź z opóźnieniem, bądź też zupełnie wyłączone od doręczenia.

Aby uniknąć podanych konsekwencji należy w adresie podawać tylko imię, nazwisko i numer poczty polowej.

## Akacja przeciwpożarowa

Lubelskie władze miejskie podjęły akcję zabezpieczającą miasto przed klęskami pożarów. Wydano nakaz gospodarzom domów usunąć ze strychów, poddaszy i klatek schodowych materiałów łatwopalnych, przeczyszczenia regularnie i dokładnie kominów i przewodów dymowych, oraz codziennego oczyszczania pokrywy studzienek hydrantów połączonych ze śniegu, lodu i błota celem szybkiego i łatwego ich użytku w razie potrzeby.

Zakazano ponadto używać niezabezpieczonych świateł otwartych (lampy naftowe, świece) w warsztatach, stajniach, oborach, komórkach, piwnicach oraz zabroniono bez przepiślowego zabezpieczenia ustawiać piecyki żelazne i rury bezpośrednio na podłazie lub w pobliżu drewnianych ścian.

Za nieprzestrzeganie tych środków ostrożności grożą kary.

## Z Zarządu Telefonów

W związku z translokacją urzędów i zmianą z tym zmianą numerów telefonów wzmógł się znacznie ruch w Biurze Informacji. W celu ułatwienia abonentom otrzymywania danych obsada Biura Informacji została zwiększona. Numery tego biura pozostają te same: 44-43 i 44-44.

Dla osiągnięcia Biura Naprawy należy naklecać dotychczasowy numer zbiorowy: 02.

Zarząd Telefonów Lubelskich składa podziękowanie tym urzędom, instytucjom i osobom prywatnym, które wyjeżdżając, z własnej inicjatywy zwracają Zarządowi Telefonów aparaty telefoniczne i inny sprzęt, ułatwiają pracownikom pracę przy zbieraniu niezbędnych przyrządów i materiałów.

## Do Czytelników i Kłopotników

Redakcja „Rzeczypospolitej“ przeniesiona została do Łodzi. Oddział lubelski Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik“ otrzymywał będzie „Rzeczypospolitą“ dla województw Lubelskiego i Białostockiego samopłatem i natychmiast rozeseła ją prenumeratorem i kłopotnikom.

Może jednak zdarzyć się opóźnienie w dostarczeniu „Rzeczypospolitej“ drogą powietrzną. Aby więc choć częściowo zastąpić czytelnikom organ centralny i dostarczyć im najświeższych wiadomości, wydajemy od dnia 12 lutego r. b. „Gazetę Lubelską“, mającą zaspakajać lokalne potrzeby wspomnianych dwóch województw.

Prosimy o doniesienie, w jakiej ilości mamy przesyłać „Gazetę Lubelską“ do poszczególnych punktów kolportażu.

I tym razem T. Mazurkiewicz, który zawsze mówi z pamięci, utrzymując w ten sposób bezpośredni kontakt ze słuchaczami, w szeregu żywych obrazów, zaczerpniętych częściowo z osobistych wspomnień, barwnie dał nam poznać wyjątkową postać Karłowicza poety, mistyka, myśliciela, oderwanego od rzeczywistości, orła tatrzańskiego, wyczarowującego piękno swych poematów symfonicznych z prawie wyczynionej technicją gór.

Tłumnie zebrana publiczność huraganowymi oklaskami dziękowała za odznaczającą się niezwykle bogatym materiałem prelekcję.

Zauważyć musimy, że Tadeusz Mazurkiewicz wiele lat swego życia poświęcił propagowaniu muzyki polskiej i w swoich licznych podróży artystycznych na estradach koncertowych Wiednia, Budapesztu, Rzymu, Kopenhagi, Sztokholmu, Helsinków, Belgradu, Sofii i innych stolic europejskich wprowadził do repertuaru zagranicznego arcydzieła twórców polskich epoki neoromantycznej, jak Żelenskiego, Norkowskiego, Karłowicza, Różyckiego, Młynarskiego, Szymanowskiego i in.

Część koncertowa, ułożona nader interesująco, zawierała koncerty skrzypcowy i pieśni Karłowicza do tekstów Tetmajera, Słowackiego, Konopnickiej i Krasińskiego.

Znany z występów radiowych, doskonały skrzypek Stefan Rachon wykonał koncert skrzypcowy, z łatwością pokonywując trudności techniczne i pozostawiając głębię wrażenie pięknego tonu w kantylenie.

Niezawodny zawsze Ignacy Bygus rzeźbił każde słowo tekstu przezpięknymi pieśniami, w których muzyka przedziwnie podkreśla nastroje, płynące jakby wprost z dusz naszych romantyków.

Cenioma śpiewaczka Maria Borerowa dużym głosem o charakterze dramatycznym podkreśliła akcenty fraz muzycznych, pełnych bólu, właściwych twórczości Karłowicza. Towarzyszył na fortepianie Tadeusz Mazurkiewicz, którego można śmiało nazwać mistrzem sztuki akompaniatorskiej.

Organ Związku Spółdzielni Spożywców R. P. „Spółem“, wzniesiony na gruncie lubelskim w lipcu 1944 r., w ostatnich dniach lutego przynosi szereg artykułów, traktujących o odbytych dn. 25 i 26 listopada kongresie spółdzielczym, oraz artykuły teoretyczne, spostrzeżenia i wskazówki praktyczne, informacje o ruchu spółdzielczym, komunikaty urzędowe itp.

Grudniowy (nr. XII 44) numer otwiera przemówienie ob. Bieruta, wygłoszone na Kongresie Spółdzielczym, obrazujące doniosłość ruchu spółdzielczego w budowaniu form gospodarczych narodu. O osiągnięciach kongresu informuje Marian Kulczycki. Rezolucja kongresu deklaruje społeczne stanowisko ruchu spółdzielczego. O działalności spółdzielni wydawniczej „Czytelnik“ dowiadujemy się z artykułu p. H. Nowaka.

Poza tym zamieszczone są artykuły o pracy oświatowo-kulturalnej, o działalności Ligi Kooperatystek, oraz rozważania na temat konieczności unifikacji spółdzielni na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Budownictwu społecznemu poświęca uwagę K. Wiszniewski.

Pierwszy z r. 1945 zeszyt podwójny z dnia 25. I 1945 w jednym z artykułów określa stosunek spółdzielców radzieckich do spółdzielni polskich. Następnie: wiersze E. Szymańskiego, artykuł ministra E. Żeleńskiego, podający wyważenie, jakim musi spółdzielczość odpowiadać, rozważania w setną rocznicę ruchu uniwersytetów ludowych w Danii oraz wskazówki przy planowaniu ogiedla wiejskiego. Informacja o spółdzielni pszczelarskiej „Apis“; artykuł o przemysle rybnym, oraz komunikaty urzędowe dopełniają numer.

## Pocztowcy organizują się

W dniach ostatnich odbyło się w Radomiu organizacyjne zebranie pracowników Poczty — Telegrafów i Telefonów. Zebranie zagań naczelnik urzędu poczt.-tel. Radom I, ob. Gibowski. Na przewodniczącego wybrano ob. Mroczewicza, który w gorących słowach przywitał obecnych, wspominając ciężkie chwile pocztowców pod okupacją. Obecni uczyli jednogłośnie ciszą pamięć pomordowanych kolegów.

Spśród grona obecnych wyłoniono zarząd związku z ob. Janem Górko, jako prezesa na czele.

## Zebranie „Bundu“

Dziś, w czwartek dnia 15. II o godz. 11-tej odbędzie się w lokalu PPS, przy ul. Kohłataja 1, w bramie I p. zebranie członków „Bundu“.

## Z Wydziału Zaoopatrywania

Wydział Zaoopatrywania Zarządu Miejskiego podaje do wiadomości, że od dnia 14 lutego 1945 r. będą sprzedawane przez sklepy rozdzielcze drożdże na kupon Nr 9 kart zaoopatrywania na miesiąc luty b. r. po cenie 950 zł. za 1 kg wg następujących norm: I kat. — 20 dkg, II kat. — 10 dkg, I rodz. — 5 dkg.

## Nowy pociąg do Warszawy

Od dnia 14 lutego uruchamiana się jedyną parę pociągów pasażerskich Nr 821/822 po torze normalnotorowym od Lublina do Wawra, w odległości następującego rozkładu jazdy:

Poc. Nr. 821 z Lublina odjazd 10 m. 24) przyjeżdże do Wawra 18 m. 09.

Poc. Nr. 822 odjazd z Wawra 9. 23 m. 52) przyjazd do Lublina 7 m. 56.

Skład pociągu nr. 821/822: jeden wagon bagażowy, jeden wagon pocztowy, 15 wagonów osobowych, uzupełniony do pełnego obciążenia wagonami towarowymi, zdatnymi do przewozu podróźnych.

## Komunikat Dyrekcji Kolejowej

Dyrekcja Okręgowa Kolej Państwowych w Lublinie zarządza rejestrację osób, uprawnionych do pobierania zaoptatrzeń z przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe“, zamieszkałych na nowo oswojonych terenach, należących od tutejszej dyrekcji.

Osoby uprawnione winny się zgłosić do najbliższego zawiadowcy stacji, który dokona rejestracji wg zasad ustalonych przez dyrekcję.